Rok IX. Kraków-Podgórze, Czwartek 16 listopada 1911 Nr. 261

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 8 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sprawa miejskiej ordynacyi wyborczej.

Ciąg dalszy ankiety „Nowin".

Od radcy miejskiego, **ks. dra Józefa Caputy,** otrzymujemy w odpowiedzi na nasz kwestyonaryusz następujący uwagi godny artykuł:

Reforma ordynacyi wyborczej jest potrzebna, gdyż obecna ordynacya odmawia wielu obywatelom nawet pośredniego wpływu na zarząd gminny; nadto jako kuryalna, zapewnia jednostkom w pewnych kołach decydujący wpływ na wybory, a przez to samo zniechęca obywateli do brania udziału w życiu publicznem. Należy więc ordynacyę zmienić; lecz trudno przewidzieć, jaka zasada wyborcza byłaby dla naszego miasta najodpowiedniejsza.

Ordynacya nasza, jak zresztą każda, powinna zapewniać gminie wybór reprezentantów uczciwych, światłych, znających miasto i jego potrzeby, chętnych do pracy, Polaków z przekonania i mających odwagę wypowiadania swego sądu otwarcie i szczerze.

Gdybyśmy byli społeczeństwem zorganizowanem i więcej karnem, ordynacya 4-przymiotnikowa mogłaby zapewnić gminie reprezentacyę odpowiednią; znając obecne usposobienie społeczeństwa w Krakowie, trudno o tej sprawie wydać sąd stanowczy. Jeżeli chcemy, aby przyszła ordynacya nie przyniosła nam żadnych niespodzianek, należy przy jej uchwalaniu uwzględnić naszą obojętność na sprawy publiczne, brak organizacyi, karności, brak odwagi w obronie własnych przekonań tak dalece, że śmiały agitator zastrasza ogół i zamyka mu usta, nadto i tę okoliczność, że zawiedzeni kandydaci na radców mogą z gronem swych zwolenników przerzucić się do obozów przeciwnych, nawet takich, którym sprawy narodowe są obojętne.

Podział miasta na 5 okręgów wyborczych uważa ogół obywateli za odpowiedni, a zróżniczkowanie wyborców w Wielkim Krakowie na miejskich i podmiejskich za niedopuszczalne.

Dzieląc miasto na okręgi, nie należy tworzyć okręgów małych, ani licznych kół wyborczych, gdyż takie koła, zamykające w sobie szczupłą liczbę wyborców, ułatwiałyby nadużycia przy wyborach.

Nie twierdzę, że są w mieście pewne sfery, nieprzychylne zmianie ordynacyi, bo wszyscy radcy oświadczyli się za rozszerzeniem czynnego prawa wyborczego; jednakże fakt, że ci sami radcy, którzy się oświadczyli stanowczo za dotychczasową ordynacyą kuryalną, a po jej upadku głosowali bez wyjątku za 4-przymiotnikową, która może nie uzyskać zatwierdzenia władz, p r z e m a w i a z a t e m, ż e p r z e s u n i ę c i e n o w e j o r d y n a c y i n a c z a s p ó ź n i e j s z y, p e w n y m s f e r o m d o g a d z a.

Że część radców mojżeszowego wyznania oświadczyła się za dotychczasową kuryalną zasadą wyborczą, to jest rzecz naturalna, bo ta ordynacya zapewnia żydom wyższy procent radców od procentu ludności; szczerość i otwartość pod tym względem uważam za objaw dodatni. Że radcy chrześcijanie pragną mandaty radzieckie rozdzielić według procentu ludności chrześcijańskiej i żydowskiej, to uważam za zasadę słuszną i sprawiedliwą, za obowiązek Rady miejskiej, która powinna łagodzić rozdźwięki wśród ludności, a rozdźwięki takie powstaćby musiały, gdyby nowa ordynacya wyborcza rozmyślnie, czy przypadkowo, zapewniała uprzywilejowanie i to jeszcze mniejszości w mieście.

Ks. dr Józef Caputa.

C. d. n.



Lekcya poglądowa. (Patrz artykuł).

Wojna włosko-turecka.

Rozdźwięk w trójprzymierzu? — Nowe ultimatum Włoch. — Interwencya Austryi i Niemiec. — Niebezpieczeństwo wojny na Bałkanie.

Dyplomatyczny protest Austryi i Niemiec utrzymany podobno w ostrym i stanowczym tonie przeciw akcyi Włochów na morzu Egejskiem odniósł skutek. **Rząd włoski wstrzymał zamierzone kroki wojenne,** ale zarazem między Włochami a Austryą i Prusami przyszło do **ostrych nieporozumień. — W trójprzymierzu powstał daleko sięgający rozdźwięk.**

Nowe ultimatum Włoch?

Z Konstantynopola donoszą, że Włochy, zanim rozpoczną walki na europejskich brzegach Turcyi, **postawią Turcyi nowe ultimatum z żądaniem uznania aneksyi.**

Podobno Austrya i Niemcy wzamian za zaniechanie operacyj włoskich na morzu obiecały Włochom, że **podejmą interwencyę wobec Porty**, iżby uznała aneksyę Trypolisu.

W Salonice i na wyspach.

Władze tureckie wysyłają ciągle rozmaite materyały wojenne na przylądek Salonicki, aby być przygotowanymi do odparcia ataku włoskiego.

Po ostatnich przesyłkach wojsk znajduje się na Mitylene, Rhodos, Samos i Chios 3.200 żołnierzy. Rząd turecki wysłał tam także działa.

Wojna na Bałkanie na wiosnę?

Z Bukaresztu donoszą, że wczoraj przywódcy stronnictw wraz z prezesem gabinetu odbyli konferencyę u króla Karola. Na tej naradzie podobno król oświadczył, że sytuacya jest tak naprężona, iż liczyć się należy z możliwością, że **na wiosnę rozpocznie się wojna na Bałkanach.** Rumunia musi się więc odpowiednio przygotować. Ponieważ król nie życzy sobie, aby sprawę dyskutowano w parlamencie, spodziewa się, że stronnictwa zgodzą się, aby **odpowiednie zarządzenia wojskowe, wydał król sam,** jako głównodowodzący armią, w formie rozporządzeń.

Drobne utarczki.

Rzym. Aj. Stefaniego donosi z Trypolisu: Wczoraj wieczór nieprzyjaciel korzystając z niepogody wyruszył z oaz na nasze pozycye, ale baterya Hamidje odparła go. Pozycyę naszą w Sidi Mesri wzmocniono piechotą i artyleryą, umieszczono tam też elektryczne reflektory. W nocy odbyły się zwykłe utarczki koło Bomeliana i Sidi Mesri. — Deszcz trwa ciągle.

Nowe zarządzenie Papieża.

Nowe „motu proprio".

Z Rzymu donoszą: Papież wyda w najbliższych dniach nowe „motu proprio", które dotyczyć będzie **obyczajowego życia księży.** W tem nowem „motu proprio" zakazuje Papież księżom **wspólnego życia pod jednym dachem z kobietami, choćby były nawet krewne.** Wszystkie usługi ma pełnić wyłącznie **służba męska.**

Za wycieczkę do Krakowa!

Prześladowanie polskiej młodzieży w szkołach pruskich.

Z Poznania donoszą: Onegdaj odbyła się w Gliwicach na Górnym Śląsku wielka konferencya nauczycielska, na której uchwalono wydalić 8 uczniów Polaków miejscowego gimnazyum za wy-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

170 (Ciąg dalszy).

— Czyśmy go znali?.. Ależ, jak ja mój szkaplerz!.. Tak, to tu była jego nora, jego jaskinia, jego gniazdo. Tak, ja go znałem.

Trinquemaille zdjął kapelusz.

— Czyśmy znali biedaczyska? — odezwał się Strapafar. — To był dzielny towarzysz. Pod jego przewodem nie zaznaliśmy co bezrobocie, co post!

— Co się z nim stało? — spytał chciwie Henryk.

— Umarł — rzekł Corpodibale.

Teraz on obnażył głowę.

Henryk westchnął z uczuciem ulgi.

Prawie jednocześnie Bouraçan dorzucił:

— Umarł tak samo, jak dziecko.

— Jakie dziecko? — zakrzyknął król i czuł, że blednie.

— Ależ dziecko, o którem mówiła wasza dostojność — odrzekł Bouraçan i otworzył szeroko zdziwione oczy.

— Dobrze, dobrze! — mruknął Henryk. — A teraz odpowiadajcie: Kto jest ten zbrodzień, z którym miałem do czynienia, a któremu jesteście posłuszni wy, nędzne włóczęgi.

Czterej przyjaciele powstali, wyprostowali się w swoich łachmanach i zamienili między sobą przeciągłe spojrzenie.

Strapafar tupnął nogą i omało co nie stracił podeszwy, przymocowanej sznurkami. Bouracan położył dłoń na rękojeści swego niezmiernego rapira.

— Chwilkę cierpliwości — odezwał się słodko Trinquemaille. — Pozwólcie mnie traktować w tej delikatnej sprawie. Panie, muszę cię uprzedzić, że wszyscy jesteśmy szlachcicami.

— Conajmniej, olaboga! — rzekł Strapafar, pełen uwielbienia.

— Szlachcicami, per Dio! — potwierdził Corpodibale.

— Ja, pan! My być szlaczycami, sacrament!,— rzekł Bouracan.

Dumny z powodzenia, jakie osiągnęło jego słowo, Trinquemaille ukłonił się ze skromnością i kończył:

— Stąd zaś wynika, godny panie, żeś popadł w najbardziej godną politowania omyłkę, nazywając nas włóczęgami. Co zaś do *niego*, to bardzo proszę pana nie nazywać go zbrodźniem wobec mnie, bo... wyznaję... opłakiwać muszę naprzód konieczność otworzenia ci szyi, nie wiedząc wcale, czy pozostajesz w stanie łaski.

Henryk ujrzał, jak cztery szpady wychyliły się napoły z pochew. Był on odważny — powtarzamy to, ale te cztery straszliwe postaci, te cztery błyskające ostrza dawały mu do myślenia. Trzeba przyznać, że w swoich poszarpanych kurtach bawolich, w płaszczach o tylu dziurach, ile gwiazd na niebie, w nogawcach, upstrzonych różnokolorowemi łatami, co zdradzało ich eklektyczne upodobania w rzeczach sztuki, w dziurawych butach, z nastroszonemi wąsami, z nieskończenie długiemi szpadami, nasi czterej szlachcice wyglądali najdokładniej na rzezimieszków i zbójów; nikt ani z daleka ani z bliska nie mógł wątpić o ich istotnem powołaniu.

— Ażeby powiedzieć panu kto *on* taki — zabrał głos Trinquemaille — byłaby to piękna historya do opowiedzenia wobec szlachetnego zgromadzenia mężów walecznych. Widziałeś go pan przy robocie. Prawda! A więc ja widziałem go dziesięć razy w piękniejszym tańcu. Jeżeli przeciwko jego szpadzie wystąpi tylko dwanaście szpad, święty Pankracy mi świadkiem, że jestem zupełnie spokojny o niego. Proszę puścić pięćdziesięciu ludzi, gdy my z nim jesteśmy, i tych pięćdziesięciu niedługo będą mogli cieszyć się pięknem zdrowiem. Jest nas tu czterech. Każdy za szczutka nie zawaha się zabić człowieka. Pewnego dnia zasztyletowałem gbura wicehrabiego, bo mnie potrącił, a jego towarzysz przeszedł do życia wiecznego, za to, że chciał pomódz przyjacielowi, i że miał czelność nosić pierścień z wielkim brylantem. A *on*? On mógłby beczki taczać po naszych głowach, gdyby chciał. Nasze głowy są do jego dyspozycyi. On każdemu z nas uratował życie dwa i trzy razy, nie rachowaliśmy tego! *On*, do tysiąca szatanów, to *on*!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

cieczkę do Krakowa i fotografowanie się przed pomnikiem Jagiełły. Rada nauczycielska dopatrzyła się w tym fakcie politycznej działalności uczniów!

Po ucieczce Siczyńskiego.

Śledztwo urzędowe, mające siłą faktu na celu tylko wykrycie spiskowców (o ujęciu Siczyńskiego mowy nawet nie ma), nie wydało dotychczas zbyt dodatnich rezultatów. Stwierdzono udział w spisku 4 aresztowanych dozorców więziennych, ale kto nimi kierował, kto z zewnątrz więzienia do niego należał, kto uknuł plan ucieczki i kto — co najważniejsze — dał tyle pieniędzy, potrzebnych na przeprowadzenie całego planu, tego wszystkiego dotychczas nie zdołano ustalić.

Nadchodzi dzisiaj wprawdzie z Lwowa — dotąd niestwierdzona wiadomość, że wczoraj przeprowadzono w Stanisławowie cały szereg rewizyi, które dały podstawę do przypuszczenia, iż władze są

na śladzie ucieczki.

Oto zwraca powszechną uwagę fakt, że ze Stanisławowa znikł Teodor Oleśnicki, który pozostawał w bardzo ścisłym kontakcie z Siczyńskim.

Żona Nudy podczas zeznań nie skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i relacyami swojemi silnie obciążyła męża. Michalina Nudzina, którą mąż bił i chciał się z nią separować, przedłożyła organom śledczym ukraińską koszulę, nad którą pracowała pilnie, przeznaczając ją z polecenia męża dla Siczyńskiego, aby miał w czem chodzić w Kanadzie. Koszulę tę zdeponowano u sędziego śledczego.

Przeprowadzono także rewizyę u dozorcy Hołoweńki, u Dmytrowa, który zarządzał kantyną, gdzie spodziewano się dowiedzieć, jakim sposobem dostał Siczyński wino dla współtowarzysza Chomina. Stwierdzono, iż z kantyny wina tego nie dostał.

Ponownie przeprowadzono rewizyę u Cieślikowa, oraz u czterech Rusinów z inteligencyi i u nich miano znaleźć daleko idące poszlaki. Rewidowano także stolarnię, gdzie Siczyński pracował, rewidowano mieszkanie ukraińca Bukojemskiego, b. studenta gimnazyum ruskiego, znanego z procesu o napad na księdza ruskiego pod Kołomyją.

Dalsze aresztowania.

Sędzia śledczy zawiesił wczoraj areszt nad tutejszym uczniem gimnazyalnym Wajdą, wyznania rzymsko-katolickiego, który sam zgłosił się do sądu z ważnemi — jak mówił — zeznaniami w sprawie ucieczki Siczyńskiego. Tymczasem w zeznaniach tych tak się powikłał, iż sędzia śledczy uważał za stosowne zarządzić jego aresztowanie. Jest on podejrzany o udział w komplocie i o zamiar celowego wprowadzenia policyi w błąd.

Jedno z pism lwowskich donosi ze sfer urzędowych, że dzisiaj nastąpi senzacyjne aresztowanie dwóch urzędników ruskich w Stanisławowie

Wreszcie wyszło na jaw, że nieprawdą jest, jakoby plombowania zębów Siczyńskiemu dokonać miał Rusin dr Jarosiewicz, o którego S. prosił. Władze nie chciały się zgodzić na tego lekarza i plombowanie zębów uskutecznił dr Raczyński.

Stosunki w więzieniu stanisławowskim.

Wczoraj otrzymaliśmy za pośrednictwem c. k. Biura korespondencyjnego obszerny komunikat Nadprokuratoryi państwa we Lwowie, w którym wyczerpująco opisane są stosunki w więzieniu stanisławowskim. Nadprokuratorya stwierdza, że prawie wszyscy urzędnicy są Polakami a na 80 osób straży więziennej jest tylko 35 Rusinów. Śledztwo dyscyplinarne, z ramienia nadprokuratoryi przeprowadzone, stwierdziło, że na zarząd i na urzędników nie spada najmniejsza wina.

Aresztowani dozorcy będą sądzeni za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Czeka ich kara od roku do 5 lat ciężkiego więzienia.

Drogi wół, smutny rzeźnik — i wesołe rachunki.

Jak wiadomo, magistrat krakowski, a przed nim jeszcze lwowski, zaapelowały do rzeźników i masarzy, — aby zniżyli ceny mięsa i wędlin — a pp. masarze okazują się pono w istocie skłonnymi, aby w przyszłości o kilka halerzy obniżyć cenę wędlin.

Rzeźnicy jednak biadają w dalszym ciągu nad drożyzną bydła i nad ciężkiem swem położeniem. W „Słowie Polskiem" ukazał się niedawno artykuł, w którym bogaty rzeźnik lwowski i radca miejski p. Demeter wykazywał, że rzeźnicy dziś pracują ze stratą! P. Demeter zaprosił sprawozdawcę do rzeźni, zakupił wołu, zarznął go, wyrąbał mięso, oznaczył cenę — i o zgrozo! — okazało się, że p. Demeter ponosi przy sprzedaży **stratę w wysokości 31 koron!**

We Lwowie to rzeźnicze obliczenie wywołało ogólne zdumienie i powszechną wesołość. My w Krakowie jednak wcale się temu rachunkowi nie dziwimy. U nas w Krakowie już przed kilku laty rada miejska, aby się naocznie przekonać o dochodach rzeźników, zakupiła wołu na targowicy, kazała go zarznąć i sprzedać — i także okazało się, że przy sprzedaży mięsa po targowej cenie biedny rzeźnik dokłada kilka koron z własnej kieszeni!

* Ten drogi wół magistracki pozostanie niewątpliwie w historyi. I chyba tylko cudem tłómaczyć można fakt, że mimo rachunkowego „deficytu" rzeźnicy i masarze tak w Krakowie jak Lwowie niezgorzej sobie żyją...

Ale cuda dzisiaj nie dzieją się i zresztą nie widzimy racyi dlaczegoby Pan Bóg miał rzeźników i masarzy specyalną otaczać opieką. Umieją sobie oni sami radzić — a trzeba tylko przeprowadzić **korektę** cyfr, podanych przez pp. rzeźników, a widmo ich „deficytu" znika.

Uczyniło to „Słowo Polskie" we wczorajszym numerze, sprawdziło ceny targowe wołów i ceny mięsa w jatkach, wartość skóry, łoju etc. — i o dziwo okazało się, że

czysty zysk
lwowskiego rzeźnika przy sprzedaży jednej sztuki wołu wynosi
63–96 koron.

Zaznaczamy wyraźnie, że ten „czysty zysk" ustalony został po strąceniu kosztów administracyjnych, obliczonych przy jednej sztuce na 32 kor.

Sytuacya pp. rzeźników i masarzy nie jest tedy wcale tak „opłakaną" — i łez nad ich nędzą ronić nie będziemy.

Kalkulacya rzeźnicza według „Śmigusa".

Misterna kalkulacya pp. rzeźników i masarzy dała lwowskiemu „Śmigusowi" asumpt do zabawnych kpin z ich rachunkowości. Dla rozweselenia czytelników przytoczymy tu odnośny ustęp Oto „Śmigus" przeprowadza wywiad z „czcigodnym wołobójcą" lwowskim, który w ten sposób kalkuluje:

a) Wédatki:

Woł	500 Kor.
Achcéza i ruźny wyterkafy	40 „
Czelać	10 „
Lorza na dzisialszy pszytstawiefie	24 „
Kulczyki dla rzony	120 „
Na wieczór dla mni	30 „
Potym do kabaretu	80 „
	804 Kor.

b) Pszychut:

Za mjenso	720 Kor.
Za skury	40 „
Za podrup	20 „
Za łoj	14 „
	794 Kor.
ot wédatku	804 „
deficyd	10 Kor.

— Otże widzi pan — mówił czcigodny Wołobójca, ja do ty sztuki dopłacił 10 korun. Prawda, ja to sobie odbijem na inny, ale jedno z drugim — jak to może być mowa o zysku? Jakby ja nie nimiał domów i gruntów, co mi dają 15%, no to gdzie jaby był?

Tajemnice rzeźnicko-masarskie.

Ale dajmy spokój satyrycznemu humorowi i zejdźmy znów na grunt realny.

Dochody rzeźników i masarzy bywają jeszcze większe niż by wynikało ze zwykłej kalkulacyi, albowiem trzeba uwzględnić pewne **tajemnice handlowe** procederu, które wpływają na zwiększenie kwoty czystego zysku.

Uchylmy rąbka niektórych tajemnic handlowych przemysłu rzeźnickiego. Jak wiadomo, żydzi z przodów koszernych kupują tylko czyste mięso, kości więc zostają. Co się dzieje z temi kośćmi? Oto ci sami rzeźnicy, od których te przody koszerne nabyto, odkupują owe kości po 20–30 hal. za kilo i sprzedają je ludziom ubogim na rosół, lub też dodają do sprzedawanego mięsa i to w stosunku 20–30 i więcej procent do wagi mięsa, co, jak wiadomo, wywołuje ciągłe zatargi z publicznością kupującą. Żeby tylko liczyć 20 procent tych kości, to na 100 kg. mięsa tylnego kupujący dostają **20 kg. kości**. Rzeźnik kupił te kości po 25 h., a sprzedaje razem z mięsem po 1·90 kor. czyli z zyskiem na 1 kilo po 1·65 kor. Za 20 kg. więc czyli na jednym tyle, z tych kości ma zysku $1{\cdot}65 \times 20 = 33$ korony.

A druga tajemnica polega na tem, że niejeden rzeźnik, sprzedający mięso, pod pozorem pośpiechu nie kładzie mięsa na wagę, lecz rzuca, a jeśli dokłada kości, to także je rzuca, wskutek czego kupujący nie otrzymuje wagi zupełnie dokładnej.

Specyalista, który umie „zręcznie" odważać mięso w handlu detailicznym, jest dobrze płatny, bierze 300 koron miesięcznie stałej płacy i wyżej.

Również do takich tajemnic należy fabrykacya przez masarzy tak zwanych parówek. Robi się je z jałownika, które już nie jest cielęciną, a daleko mu jeszcze do własności wołowego, znacznie jest tańsze od wołowiny, przytem ma bardzo pożądany przedmiot dla masarza, *bo bardzo pochłania wodę*. Kiełbaski te uchodzą w handlu za „wieprzowe".

Wogóle interesy na wieprzowinie i przemyśle masarskim przynoszą o wiele większe zyski, aniżeli na mięsie wołowem.

Wypadek Sienkiewicza na polowaniu.

Wczoraj rozeszły się po Warszawie niepokojące wieści o stanie zdrowia Sienkiewicza, który skutkiem nieostrożności pewnego młodego myśliwego (strzelającego do stada kuropatw, które się zerwało z pod nóg jego w chwili, gdy całe towarzystwo wracało z polowania) postrzelony został kilku śrutami podobno rykoszetującemi. Jedna śrucina utkwiła nad lewem okiem, druga poniżej kolana. **Niebezpieczeństwa nie ma żadnego**, ale wyjęcie śruciny z nad oka przedstawia pewne trudności i będzie bolesne. Użyto aparatu Röntgena do oznaczenia położenia śrucin.

Kawiarnie polityczne.

Trudno wyobrazić sobie Wiedeń bez kawiarni. Wiedeńczyk, prawdziwy Wiedeńczyk, a więc co najmniej urodzony w Grazu lub w Bernie, Salzburgu lub na ulicy Karola Ludwika we Lwowie, przepędza jedną trzecią część dnia w kawiarni. Kawiarnia jest dla Wiedeńczyka czemś więcej, niż cukiernia dla Warszawiaka. Jest ona klubem, kantorem, giełdą, pracownią, jest — jednem słowem — czemś nieodłącznem od życia i duszy prawdziwego Wiedeńczyka. I dlatego to Wiedeńczykowi jest tak niewygodnie poza Wiedniem z jego przedmieściami, jak Graz, Berno, Kraków i Lwów. Nigdzie bowiem niema tego rodzaju kawiarń, jakie istnieją w Wiedniu. Nawet kawiarnie na bulwarach paryskich z tarasami pod werandą nie mogą się równać z kawiarnią wiedeńską.

Każdy stan w Wiedniu ma swoje własne kawiarnie. W jednych się zbierają aktorzy, w innych giełdziarze, są kawiarnie, będące punktem zbornym handlarzy koni, są kawiarnie, gdzie się zbierają literaci, a w innych znowu schodzą się zwolennicy zabaw a la książę Filip Eulenburg.

Oczywista, politycy mają także swoje kawiarnie. Że zaś ci politycy w Wiedniu dzielą się na narodowości, przeto każdy klub parlamentarny ma swoje ulubione kawiarnie. Tam w pewnych godzinach, zwłaszcza popołudniowych, można zastać polityków danego klubu daleko punktualniej, niż w parlamencie.

Politycy polscy gromadzili się dawniejszemi laty w kawiarni Puchera na Kohlmarkcie. Poszło to stąd, że ów Pucher — dzisiaj zresztą nieżyjący — objął kawiarnię po głośnym Daumie, który w latach między 1860 i 1870 roku wpadł pierwszy w Wiedniu na pomysł prenumerowania gazet polskich. To zapewniło mu klientelę polską. Wszyscy wybitni politycy parlamentarni polscy schodzili się do Dauma, a potem do Puchera. Grocholski, Ziemiałkowski, Smolka, Apolinary Jaworski, Rutowski, Dzieduszycki, Madeyski należeli dziesiątkami lat do klienteli owej kawiarni. Dzisiaj następcom Puchera dochowują wierności urzędnicy ministeryalni narodowości polskiej. Zajęli oni dawniej okupowany przez parlamentarzystów kąt za kasą. W owym kącie między godzinami trzecią a szóstą po południu można znaleźć rozmaitych koncepistów ministeryalnych, wicesekretarzy i sekretarzy, radców sekcyjnych i radców ministeryalnych. Czasami zajrzy jakiś szef sekcyi. Ministrom w czynnej służbie etykieta nie pozwala chodzić do kawiarni. Dopiero minister na emeryturze może znowu odwiedzać kawiarnie.

Świat parlamentarny polski przeniósł się od szeregu lat do innej kawiarni, a mianowicie wybrał sobie kawiarnię Plahnera — dzisiaj ona także zmieniła właściciela — w pobliżu gmachu parlamentu. Tam w godzinach popołudniowych i wieczornych, nawet w czasie feryi parlamentarnych, można znaleźć często prawie całe Koło polskie. Przedstawiciele wszystkich stronnictw, demokraci postępowi, demokraci narodowi, ludowcy, konserwatyści — wszystko to w budującej zgodzie pije „mełanż" i przy „melanżu" uprawia wielką i małą politykę.

Dla tych posłów polskich przychodzą do owej kawiarni posłowie innych narodowości oraz dziennikarze. Chwilami tedy fizyognomia zewnętrzna owej kawiarni bywa niesłychanie ożywioną i niesłychanie zajmującą.

Ożywienie dochodzi do szczytu w dniach przesileń gabinetowych i parlamentarnych. Naprzykład teraz. — Wówczas taka kawiarnia zmienia się w punkt zborny i w główną kwaterę wszystkich planów, knowań, kampanii, ataków. — Co chwila drzwi się otwierają: ktoś wpada do kawiarni z nowemi wiadomościami, albo ktoś z niej wylatuje, by zanieść na miasto nowy pomysł mający temu lub owemu dać władzę albo ją odebrać. Bo tutaj nie o drobnostki chodzi, lecz o istotną władzę, o interesy bardzo realne, o możność rozkazywania dziesiątkom tysięcy ludzi i dysponowania dziesiątkami albo setkami milionów. W takich godzinach można na gościach owej kawiarni studyować odblask ponury wszystkich namiętności ludzkich: chciwości i zawiści, tchórzostwa i zdrady, bezczelności i lekkomyślności. Każde drgnienie duszy ludzkiej o dźwięku fałszywym występuje tutaj na jaw z niebywałą plastyką. Formalnie się widzi, jak upadający ministrowie z pomocą coraz to bardziej topniejącej garści przyjaciół usiłują bronić zachwianego stanowiska.

Równocześnie zaś amatorzy tek ministeryalnych szturmują coraz to namiętniej i z coraz to większem powodzeniem.

A wśród tego szału władzy i wśród tej orgii namiętności ludzkich uwijają się kelnerzy, roznosząc „mełanże" kawy czarne i herbaty. Polityka, parlament, konstytucya nic ich nie obchodzą. — Przesilenie ministeryalne cieszy ich tylko dla tego, że zwiększa ilość gości, a więc i sumę na piwków.

Ze świata.

Wynalazek Sven Berglunda. Ze Sztokholmu donoszą: Młody szwedzki inżynier Sven Berglund wynalazł sposób nietylko **fotografowania dźwięków głosowych** i ustalania ich, ale także oddawania ich napowrót. Według Berglunda metody w jednej fabryce niemieckiej pracują nad skonstruowaniem wielkiego aparatu, który już za kilka miesięcy będzie zaprodukowany.

Upadek „Vaterlandu". Wielkie wrażenie w Wiedniu wywołuje fakt, że dziennik „Vaterland" jeden z najstarszych w prasie katolickiej austryackiej przestaje wychodzić z dniem 1-go stycznia 1912 r. Klerykalny „Vaterland" coraz bardziej upadał skutkiem wzrastania poczytności „Reichspost". Wprawdzie Thun, ostatni właściciel pisma, jest tak bogaty, że potrafiłby je sam utrzymać, gdyby chciał, ale widocznie zbyt drogo kosztuje utrzymanie dziennika, który nie ma abonentów.

Sprawa Damazego Macocha. „Kuryer Warszawski" donosi: Śledztwo dodatkowe w sprawie Damazego Macocha i jego towarzyszów jest już skończone i akta tej sprawy przesłano znowu do warszawskiej Izby sądowej. Akt oskarżenia opracował już podprokurator piotrkowskiego sądu okręgowego, p. Katranowskij. Na zasadzie tego aktu, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 14 osób, z których większa część jest oskarżona o systematyczną kradzież pieniędzy ze skarbca na Jasnej Górze; inni znowu są oskarżeni o ukrywanie kradzieży. Po odesłaniu aktów sprawy przez warszawską Izbę sądową, piotrkowski sąd okręgowy oznaczy termin rozpraw.

Milionowy dar. Carnegie ofiarował 25 milionów dolarów na cele wychowawcze w Stanach Zjednoczonych.

Wyrok w procesie ks. Ludwiki Koburskiej. Z Brukseli telegrafują: Wczoraj ogłoszony został wyrok w procesie księżny Ludwiki Koburskiej o wydanie 20 milionów z pozostałych po królu 60 milionów, które państwo dla siebie windykuje. Sąd pretensyę księżny oddalił; natomiast uznał za nieważną fundacyę familijną Fullbach. Majątek z tej fundacyi wróci więc do masy spadkowej. W tym jednym punkcie księżna zwyciężyła. Co do oddalenia tamtych pretensyi, księżna odwołuje się od wyroku.

Pretensyę do tego majątku wynoszącego półtora miliona franków, mają księżniczki Ludwika i Stefania, obecna hr. Lonyay, ponieważ księżniczka Klementyna z góry odrzuciła wszelki udział w majątku, który ewentualnie będzie przyznany procesowo księżnej Ludwice. Wyrok przyznaje księżnym Ludwice i Stefanii po połowie zapisu uczynionego fundacyi Nieder-Füllbach.

Zdobywanie powietrza. Z Paryża donoszą: Lotnik Malla przedsięwziął wczoraj przed południem na biplanie lot z dwoma pasażerami, wznosząc się w Rheims. Przebył on 110 kilometrów w godzinie i 12 minutach osięgając w ten sposób rekord światowy.

Nowe pamiętniki pani Toselli. Paryski „Matin" zapowiada nową seryę pamiętników b. następczyni tronu saskiego. Serya ta ma zawierać dzieje małżeństwa księżny z obecnym jej mężem, pianistą Tosellim, tudzież uprowadzenie przez niego jej synka. Zredagowaniem pamiętników zajęła się i tym razem wierna przyjaciółka pani Toselli, angielka Maud Foulkes. Jak widać, pani Toselli dba o to bardzo, aby opinia publiczna nie zapomniała o jej awanturach erotycznych.

Lekcya poglądowa.

(Patrz ilustracyę).

Wojsko francuskie w Algierze, urządza często rodzaj lekcyi poglądowej dla nowicyuszów. Polega ona na tem, że żołnierze walczą z manekinami, mszą

n. p. starać się z konia w biegu przebić nieprzyjaciela leżącego na ziemi Arabowie zaś, którzy się tym ćwiczeniom z całą przyjemnością przypatrują, uważają ten sposób nauki jedynie za zabawkę, nie myśląc nawet o tem, że niejeden z nich zmienić się może w takiego manekina.

Co słychać w mieście?

Prezydent dr Leo zwiedził dzisiaj rano w towarzystwie radcy budownictwa miejskiego Zawiejskiego nowo budujące się szkoły miejskie w Ludwinowie, Dębnikach, Półwsiu Zwierzynieckiem, Czarnej Wsi i w Małakówce.

Sekcya ekonomiczna obradowała wczoraj pod przew. prez. dra Leo, załatwiła szereg pozycyj budżetowych oraz kilka spraw regulacyi ulic.

Z teatru miejskiego. Dramat Leopolda Staffa „To samo“, który w sobotę 18 b. m. ukaże się na krakowskiej scenie otrzymał następującą obsadę: rolę Tomasza Koneckiego gra p. Siemaszko, Anny, jego żony, p. Krysińska, Julii, ich córki. p. Mrozowska, Stefana Grońskiego, p. Weychert, Stanisława Stopy, p. Solski. Próby prowadzi p. Stanisławski.

Odczyt. Z ramienia Tow. prawniczego i ekonomicznego wygłosi w piątek dnia 17 bm. o godz. 6 tej wiecz. prof. dr Wachholz w auli Collegium novum odczyt na temat: „Uwagi sądowo-lekarskie o projekcie kodeksu karnego austr. w odniesieniu do obrażeń cielesnych“.

Z krak. Instytutu muzycznego. Instytut muz. pozyskał nową siłę pedagogiczną w osobie p. Antoniego Dietha, pianisty, absolwenta paryskiego konserwatoryum i otwiera ponownie wpisy na kursach fortepiano.

Z „Sokoła“. Orkiestra Sokoła krakowskiego urządza w sobotę 18 b. m. w sali „Sokoła“ wieczornicę taneczną.

Sklep „Spółki spożywczej“ (Podwale 6) donosi swoim członkom, że nadszedł świeżo transport jabłek tyrolskich. Dostawa ziemniaków na r b. została już ukończona i wszelkie reklamacye z tego powodu będą odbierane tylko do 16 b. m. włącznie w sklepie „Spółki“.

Teatr artystyczny objeżdżający obecnie większe miasta prowincyonalne zabawi dni parę w Sanoku, Jaśle, Krośnie, poczem zjeżdża do Tarnowa, gdzie za poprzednim swym pobytem zjednał sobie powszechne uznanie.

W Tarnowie przedstawienia odbędą się 18 i 19 („To samo“ Staffa).

Wiec nauczycielstwa miasta Krakowa i powiatu krakowskiego odbędzie się staraniem Ogniska naucz. w Krakowie i Ognisk nauczycielskich w powiecie, oraz krak. oddziału P. Tow Pedagog. w niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano w sali „Sokoła“ z następującym programem:

1) Regulacya płac nauczycielskich,
2) Potrzeba pragmatyki służbowej.

Wiec powyższy jest przygotowaniem do ogólnego wiecu krajowego we Lwowie, mającego się odbyć podczas najbliższej sesyi sejmowej.

„Cracovia“. Zwyczajne walne zgromadzenie klubu sportowego „Cracovia“ odbędzie się w piątek 17 bm w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej o g. 6 w.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy. W fabryce cementu w Podgórzu robotnik Walenty Łukasik, liczący lat 44, doznał wczoraj złamania klatki piersiowej. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Robotnik Wawrzyniec Szarek, zajęty przy budowie dworca towarowego, spadł wczoraj z rusztowania i doznał złamania nogi. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

Kradzieże sezonowe. Z nastaniem jesieni pojawiły się kradzieże palt zimowych, jako że zimno zaczyna się już robić i zima nadchodzi. Kronika policyjna notuje kradzież palta zimowego wartości 80 koron z mieszkania adwokata dra Ch. przy ulicy św. Jana l. 4, z biura dra Nycza w Rynku głównym wartości 120 koron i z biura Heumana przy ulicy św Gertrudy l. 13 na szkodę buchaltera p. Hermana Langemana. Za sprawcami tych kradzieży śledzi policya

Aresztowanie kieszonkowca. Policya aresztowała wczoraj w czasie targu na Groblach 19-letniego Tadeusza Wójcikiewicza, który skradł włościaninowi z Małych Bronowic Franciszkowi Janowskiemu z kieszeni 54 kor. Skradzione pieniądze znaleziono przy aresztowanym.

Z kroniki żałobnej.

Wojciech Piechówka, funkcyonaryusz gazowni miejskiej, przeżywszy lat 57, zmarł 28 bm.

Franciszka z Kmiecików Sikorowa, obywatelka Zwierzyńca, przeżywszy lat 42, zmarła dnia 14 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Czwartek «Kobieta i pajac».
Piątek «Grube ryby».
Sobota «To samo».
Niedziela pop. «Nieznajomy tancerz».
Niedziela wiecz «Zaczarowane koło».
Poniedziałek «Kobieta i pajac».

Z sali sądowej.

Oszustwo przez zatajenie rzeczy znalezionej.

Rankiem 22 sierpnia b. r. przejeżdżał powozem przez ul. Krakowską w Podgórzu ks. Piotr Kutyba w towarzystwie drugiego księdza. Wówczas to z powozu wypadła księżom torebka, którą podniósł z ziemi przypadkowy przechodzień Michał Wiśnicki, 62-letni strażnik propinacyjny z Podgórza. Pospieszył co tchu do domu, otworzył torebkę i znalazł w niej skarb prawdziwy: 3 banknoty po 1000 marek, 1 banknot 10 markowy, 2 banknoty po 20 koron, brewiarz, brzytwę, lusterko, 2 koszule, kaftanik nocny i inne drobne przedmioty.

Zamiast jednak znalezione przedmioty złożyć w magistracie podgórskim, p. Wiśnicki — wychodząc z mylnego założenia prawniczego, iż rzeczy znalezione mogą uledz zawłaszczeniu—zatrzymał torebkę z jej bogatą zawartością. Obawiając się jednak, żeby władze bezpieczeństwa rzeczy tych u niego nie wykryły — jako, że dwaj świadkowie widzieli, jak on torebkę podniósł — zaniósł torbę do syna swego Pawła, czeladnika masarskiego w Krakowie zamieszkałego i ze słowami „Pawluś schowaj te papiery, bo mi się zdaje, że to pieniądze i żeby się nikt o tem nie dowiedział“, wręczył mu znaleziony skarb.

Atoli policya, wpadłszy na trop sprawcy, uczyniła rewizyę w mieszkaniu Pawlusia i odebrała mu wszystkie pieniądze.

Obaj Wiśniccy, ojciec i syn, stanęli wczoraj przed przysięgłymi pod zarzutem zbrodni oszustwa. Trybunałowi przewodniczył r. s. Ferens, oskarżał prokurator dr Olszewski, bronił dr Feldblum (koncypient mecenasa dr Szalaya)

Obwinieni do winy się nie poczuwają twierdząc, że nie mieli zamiaru przywłaszczenia sobie znalezionych pieniędzy. „Pawluś“ twierdzi, że chciał zwrócić pieniądze, lecz policya mu w tem przeszkodziła, gdyż ajent Schimscheimer pierwszy się do niego zgłosił i odebrał mu torebkę...

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli wydali werdykt, zaprzeczający pytanie w kierunku zarzuconej aktem oskarżenia zbrodni oszustwa z szkodą ponad 2000 kor., gdyż Wiśnicki, podejmując z ziemi torbę, nie mógł wiedzieć, co się wewnątrz niej znajduje, a zamiar jego oszustny był co najwyżej skierowany do zatajenia znalezionej torby, która przedstawiała sama wartość co najwyżej 20 kor. Potwierdzili zatem pytanie dodatkowe w kierunku przekroczenia oszustwa z § 461, a trybunał wymierzył Michałowi Wiśnickiemu — ojcu karę 4-miesięcznego aresztu. Paweł Wiśnicki — syn został od winy i kary uwolniony.

O podrobione weksle.

P. Abraham Teitelbaum prowadził od r. 1904 na Kaźmierzu handel kapeluszami *engros*. Umiał on sobie nadać pozory solidnego kupca tak, że fabrykanci zamiejscowi udzielili mu znacznego kredytu. W interesie pomagał mu syn jego Markus, który w interesie spełniał funkcye buchaltera i kierownika komercyonalnego. W r. 1909 popadł Abr. Teitelbaum w niewypłacalność tak, że w maju 1910 wywiodła przeciw niemu prokuratorya akt oskarżenia o występek krydy Wtedy bowiem nie było jeszcze wiadome, że poza niewypłacalnością kupiecką, kryje się pospolite oszustwo, polegające na tem, że Abr. Teitelbaum puścił w obieg 47 sztuk podrobionych weksli na łączną kwotę 7728 kor. To też, gdy się zbliżał termin rozprawy o krydę, Abr. Teitelbaum zbiegł w wrześniu 1909 do Ameryki i dotychczas go nie ma.

Na stanowisku wytrwał tylko syn jego Markus, który pomagał swemu ojcu w jego oszukańczych manipulacyach, a to w ten sposób, że pewnej większej firmie wiedeńskiej dał list gwarancyjny za zobowiązania „firmy“ Abr. Teitelbaum do wysokości 10.000 kor., chociaż sam nic nie miał. — Ostatecznie fabryka Hirscha w Wiedniu, która za dostarczany towar otrzymała weksle Teitelbauma z sfingowanymi podpisami rozmaitych kupców galicyjskich, rzekomych odbiorców „firmy“ Teitelbaum, poniosła szkodę kilku tysięcy koron.

Markus Teitelbaum stanął dzisiaj przed przysięgłymi pod zarzutem współwiny w zbrodni oszustwa, dokonanej przez jego zbiegłego ojca. Trybunałowi przewodniczy r. s. dr Trzaskowski, oskarża prokurator dr Lang, obwinionego broni poseł dr Gross. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.

O godz. 12 tej rozprawa została odroczoną, ponieważ główni świadkowie nie zjawili się.

Nowe podatki.

Jak donieśliśmy, minister skarbu przedłożył wczoraj nowe **projekty podatkowe**, tyczące się **wódki, piwa, szampana, automobilów i spadków.** Część tych podatków jest w związku z sanacyą **finansów krajowych.**

Przyznawanie udziałów krajom odbywać się ma według klucza konsumcyi. Podatek od wódki, który wynosił dotychczas 90 hal., ma być podwyższony na 1 kor. 40 h. od litra. Dotychczas kraje dostawały z podatku od wódki 20 hal, w przyszłości mają dostawać 60 hal. Podatek od piwa wynosić będzie **3—4 h.** od litra, zależnie od gatunku piwa.

Ustawa o podatku spadkowym przewiduje progresyę tego podatku i zawiera różne zmiany projektu przedtem przedłożonego. Zatrzymano natomiast uwolnienie od podatku najmniejszych spadków dla najbliższych krewnych i zniżenie podatku od zapisów na cele humanitarne, szkolne i dobroczynne. Rząd spodziewa się z tego podatku 20 mil. dochodu, a z podatku od win musujących 1,650.000 k.

Nowe podatki mają przynieść dochód bardzo znaczny. Dochód obliczają dla rządu: z podatku od wódki więcej o 8 milionów, od piwa więcej o 5½ milionów, od win musujących więcej o 1·56 milionów, od podatku spadkowego więcej o 10 milionów. razem więc państwo miałoby dochodu więcej o **25 milionów.**

Kraje zaś otrzymują wobec dzisiejszych udziałów **w podatku wódczanym** więcej o **28 milionów.** z podwyższonego podatku od piwa więcej o **58 milionów,** z czego jednak odliczyć należy 35 do 40 milionów dotychczasowych dodatków.

Sprawa urzędnicza

Wiedeń. Związek centralny urzędników państwowych oświadcza, że odrzuca wszelkie prowizoryczne zarządzenia, proponowane przez niektóre stronnictwa i posłów co do załatwienia kwestyi urzędniczej i żąda definitywej regulacyi.

W subkomitecie **Izby posłów** odbyły się obrady. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd zamierza zająć stanowisko co do będących w dyskusyi propozycyi w najbliższy **czwartek.**

Telegramy „Nowin“.

Z Izby posłów.

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów było bardzo burzliwe. — Przemówienie br. Stürgkha, który podczas dyskusyi drożyźnianej oświadczył, iż rząd nie wykona uchwał komisyi drożyźnianej w sprawie importu mięsa argentyńskiego, któremu rząd jest przeciwny, wywołało istną burzę. Socyaliści i wszyscy posłowie wiedeńscy prześcigali się w różnych gwałtownych okrzykach pod adresem rządu.

Słyszano okrzyki: „Precz z Stürgkhem!“ „Niewolnik Węgier!“ „Honorowy członek rządu węgierskiego!“ Poseł Heilinger wołał: „My na to nie pozwolimy! Pan jesteś już gotów, Ekscelencyo! Z takim rządem nie można pracować!“ Pos. Hildebrand zbliżył się z podniesionemi pięściami do ławy ministeryalnej, krzycząc: „Nie jesteśmy niewolnikami Węgier! To skandal!“ Poseł Diamand wołał: Wstydź się pan! Rząd potrzebuje ustawy wojskowej. Pan zobaczysz czy pan nie będziesz respektował uchwał Izby!“ i t. p. Krzyki te trwały przez cały czas mowy hr. Stürgkha.

Dzienniki wiedeńskie notują pogłoskę, że br. Stürgkh chciał umyślnie sprowokować Izbę i stworzyć sytuacyę, **któraby była pozorem do rządzenia państwem bez parlamentu.**

Przebieg posiedzenia był następujący:

W dyskusyi nad wnioskiem komisyi drożyźnianej w sprawie nieograniczonego dowozu mięsa argentyńskiego przemawiali imieniem Koła pol. dr Steinhaus (demokr.) i p. Haller (konserw.), który wogóle zwalczał dowóz mięsa zagranicznego.

Pos. dr Marek (socyalista) uzasadniał wniosek mniejszości w sprawie otwarcia granicy rosyjskiej dla przywozu żywego bydła, mięsa i drobiu.

Hr. Stürgkh zapowiedział akcyę rządu na polu inwestycyj, celem dostarczenia ludności zarobku i podniesienia jej siły gospodarczej. Prezydent ministrów nie może dzisiaj podać szczegółów programu tej akcyi, może jednakże wskazać na razie tylko **na stanowczy zamiar wdrożenia akcyi w sprawie noweli do ustawy o budowie dróg wodnych, która da ludności sposobność zarobkowania.**

Stanowisko komisyi drożyźnianej.

Poseł Gloeckner oświadczył, że najlepszą odpowiedzią na wczorajszą mowę br. Stürgkha byłoby demonstracyjne złożenie mandatów przez wszystkich członków komisyi. Poseł Lasocki bronił rządu ze stanowiska agrarnego i postawił wniosek o zamknięcie dyskusyi i przy tej sposobności okazało się, że nie ma kompletu, ponieważ wielu posłów wyszło umyślnie ze sali.

Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się we czwartek

Telegramy „Nowin“.

Nowe aresztowania w sprawie Siczyńskiego.

Lwów. (Tel. pryw.). „Słowo Polskie“ donosi ze Stanisławowa, że wczoraj o godz. 11 w nocy aresztowano Izydora Tarnawskiego, dozorcę więziennego, który służy od lat 22. Obciążają go silnie zeznania dowódcy więziennej straży wojskowej. Widział on Tarnawskiego, kręcącego się w dniu ucieczki w podejrzany sposób po więzieniu, widział go także około 10 w nocy, jak wychodził poza obręb straży z jakimś młodzieńcem bez wąsów, średniego wzrostu, ubranym w mundur dozorcy. Przypuszczają, że to był Siczyński.

Więc uciekł do Rumunii?

Lwów. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki notują pogłoskę, że Siczyński onegdaj w przebraniu księdza przejechał przez graniczną stacyę Itzkany do Rumunii.

Dr Ebenhoch złożył mandat.

Wiedeń. Wybitny przywódca partyi chrześć.-społ. dr Ebenhoch złożył mandat z powodu złego stanu zdrowia.

Rusyfikacya Chełmszczyzny.

Petersburg. (Pet Aj. tel.) Komisya, wybrana przez Dumę dla obrad nad projektem ustawy o utworzeniu nowej gubernii chełmskiej, przyjęła rezolucyę, wyrażającą życzenie, aby rząd wszedł w porozumienie z Watykanem w celu stopniowego **zaprowadzenia osobnego nabożeństwa i kazań w języku rosyjskim w kościołach rzymsko-katolickich** tych okręgów parafialnych, w których mieszka także ludność rosyjska.

Majoraty w Królestwie Polskiem.

Warszawa. Od gubernatorów w Królestwie Polskiem zażądano ścisłych wykazów dzierżawców majoratów i zarządzających niemi, jakoteż wykazów żydów dzierżawiących majoraty w guberniach siedleckiej i lubelskiej. Dane te są potrzebne głównemu zarządowi rolnictwa do opracowanego projektu prawa, **zabraniającego dzierżawienia majoratów w Królestwie Polskiem „Innorodcom“, t. j. Polakom.**

Rada ministrów zamierza pozwolić na wydzierżawienie majoratów na termin nie dłuższy nad lat 12; dzierżawcami mogą być **wyłącznie Rosyanie.** W celu przyciągnięcia dzierżawców z Rosyi, przy głównym zarządzie rolnictwa i dóbr państwa ma być urządzone biuro dla wskazywania majoratów, oddawanych w dzierżawę.

Juanszikaj prezydentem ministrów!

Pekin. (B Reutera). Edykt cesarski nakazuje Juanszikajowi by ze względu na dobro publiczne objął urząd prezydenta ministrów. Drugi edykt nakazuje wicekrólom i gubernatorom prowincyonalnym, aby wysłali po 3 lub 5 zdolnych osób do Pekinu celem narad nad obecnym stanem rzeczy. Juanszikaj był na audyencyi u cesarzowej wdowy i księcia regenta

Flota włoska w Dardanelach.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi, **że włoska flota, złożona z 18 okrętów, przybyła do Dardanelów i zajęła stanowiska koło Sedilbar i Kundale.**

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach. Wydanie piąte wyciąg fortepianowy z tekstem
Cena w ozdobnej oprawie w 4°

— K. 6. —

Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, telef. Nr. 1308. Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

Poszukiwane:

Panienki

zdolne do zawijania czekolady znajdą stałe zajęcie w fabryce **A. Piaseckiego** (zgłoszenia ul. Szlak 26 pomiędzy 5 a 6-tą w.) 1626

I. **Poszukuje się dzierżawy** około 200 morgów dobrej ziemi, dobry budynek mieszkalny, o ile możności w pobliżu fabryki cukru

II **Lokal sklepowy** w Rynku głównym do wynajęcia od lipca 1912 r.

III. **Do sprzedania** korzystnie dom przy ul. Floryańskiej.

IV **Do ulokowania na hipotekę** K. 60.000, K. 50.000, K. 44.000, K. 30.000, K. 20.000, K. 18.000, K. 7.000 na 6%—6½% 1633

Wiadomość w kancelaryi **Dra Franciszka Mussila** adwokata, Karmelicka l. 15.

Stróża kawalera lub bezdzietne małżeństwo poszukuje się do domu w Dębnikach zaraz. Wiad. Wolska 9, Dr. Klęsk. 1658

Potrzebny chłopak do piekarni. Całe utrzymanie i 100 Koron rocznie. Józef Słomka, Świątniki górne. 1659

UCZEŃ

VI klasy gimnazyalnej **poszukuje lekcyi** z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod A-B do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Poszukuję pokoju z osobem wejściem, światłem elektrycznem zaraz. Zgłoszenia tylko do soboty. W. Z. K. poste restante Kraków za okazaniem kwitu inser. 1664

PANNE

z bardzo dobrą kwalifikacyą języka niemieckiego, polskiego i pisaniem na maszynie poszukuje

W. HALSKI 1666
Sukiennice

Do wynajęcia:

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

Przeszło 4000 wzorów niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie zaraz wysyłam.

c. k. dostawca dworu 1818
Jan KONRAD
Brüx Nro 759 (Czechy).



Bezpłatnie

wysyłam każdemu na żądanie mój bogato ilustrowany główny katalog zawierający przeszło 4000 wzorów przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków.

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 749 (Czechy)

Galicyjski

Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu
Towarzystwo akcyjne
we Lwowie ul. Sykstuska 17
Telefon 1677 i 1678
pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Landerbanku. 901

Wkładki na książeczki

od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9-1 i od 3-5.

Karty do gry

Domina — Szachy

najtaniej w handlu

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4. 1653

PERFUMY

w różnych zapachach
1635b flaszeczki po
20 hl. 30, 40, 50, 80 hl.

Wody Kolońskie

flakony po
50 hl. 80 hl. 1 Kr. 1·60 Kr.

Mydełka Toaletowe

Kwiatowe i glicerynowe
Sztuka od **20 hal.**
poleca handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 1657

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

dla niezamożnych pań i panienek: **kurs** najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a zacznie się dn. 15-go lub 16-go listopada **za zniżoną opłatą.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie rano od 9 do 12-ej i południu od 3-ej do 6-ej.

Przed Bożem Narodzeniem powinien każdy, komu na podarkach świątecznych zależy, zażądać kartą pocztową mój bogato ilustrowany katalog główny który zawiera wielki wybór podarków na drzewko. Cennik ten wysyła się każdemu darmo i opłatnie

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 764 (Czechy). 1923

Tylko **K. 9·80**



Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego

Nr. 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 30 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę **K. 9 80**
Nr. 4440½. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40,
Nr. 4434. Budzik o głosie dzwonu wieżowego bijący pół i całe godziny, do naciągania co 30 godzin, ramka okrągłe polerowane K. 6 60.
Nr. 4434½. Z tarczą świecącą w nocy K. 7 20.
3 letnia rzetelna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 709 (Czechy)
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1270

Fabryka pieców kaflowych Tomasza Danza

została przeniesioną do domu własnego

Półwsie Zwierzyniec Nr. telef. 2331

Piece kaflowe w różnych gatunkach i kolorach, oraz kuchnie wszelkich typów. Szczególniej zasługują na uwagę piece białe odznaczające się czystością i białością od wszelkich innych dotychczas wyrabianych, po cenach nader przystępnych. — Na żądanie wysyła się cenniki i próby kafli darmo i opłatnie, z czem się poleca p. p. Budowniczym i Sz. publiczności.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie polyturowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6 80, kaliber 9 mm., dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
	Nro 509	9 „	„ „	25	„	K 1·10
	Nro 508	7 „	„ śrutowe	25	„	K 1·—
	Nro 500	9 „	„ „	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 1301

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4 50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 s,** (Czeski las). **Niema ryzyka,** gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Efektowny krzyż na podstawce.



(urządzony też i do wieszania) wykończony z najpiękniejszego złotego bronzu. Postacie Zbawiciela, Maryi i Magdaleny są z porcelany, wraz z lampką z kolorowego szkła, około 58 cm. wysoki tylko K. 7—.
Nr. 9713. Z przyrządem grającym dwa kawałki K. 10—.
Nr. 9714. Z zegarem do naciągania co 30 godzin z tarczy koloru kości słoniowej, który jest dokładnie uregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą K. 10 80.
Nr. 9715. Z przyrządem grającem dwa kawałki i z zegarem do naciągania co 30 godzin o tarczy koloru kości słoniowej K. 13 80.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
Jan Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 732 (Czechy)
Główny katalog z około 4000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1290

„Lumetta" najtańsze światło na świecie



Tylko **K. 1·—**

zużywa w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty, przeto niezbędne w każdem gospodarstwie. Może być użyta jako nocna lampka, do oświetlania sieni, piwnic a także do iluminacyi i celów dekoracyjnych.
Nr. 9490½ z szklannem naczyniem na naftę, z palnikiem, który można szczelnie wśrubować i barwnie zapuszczanem daszkiem z materyi, około 15 cm. wysoką za sztukę K. 1·—. 10 sztuk naraz K. 8 50. Nr. 9518 „Lumetta" z kolorowem szklannem daszkiem za sztukę K 1·20 10 sztuk naraz K. 10 —.
Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości i kosztów przesyłki lub też za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 731 (Czechy)
Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000
1291 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

NIEZBĘDNY

1290

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie pół wklęśle szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **Komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. 5·60. Najwyborniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—.
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 730 (Czechy).
Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie katalog główny z przeszło 4000 rycin

---

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do dezynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do czyszczenia powietrza. Longlife, Ozonateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

Imitowany smyrneński!

Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 6·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 1290

Rządowo [herb] uprawnione

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! **Wolne od cła!**
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 308¼. 10 klawiszów, 2 rejestry, 38 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654¼. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 25×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656¼. 10 klawiszów, 2 rejestry, 22 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·60.
Nr. 305¼. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 665¼. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 7·—.
Nr. 685¼. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 8·—,
Nr. 462¼. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16½ cm. K 9 50
Nr. 685½. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 1273

„SINGERA" „66" najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„SINGERA" maszyny nabywać można li tylko w naszych 264 składach.

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny

JANA JAŚKIEWICZA

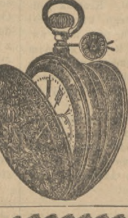
Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony
Kraków Floryańska l. 19, 1. p.

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma

K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów



JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6 80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulejką podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2 90. Zegar czarnolaski K. 2·50. Solidne rzetelne, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie 1269

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia